

WYROK Z DNIA 7 GRUDNIA 2007 R.
SNO 79/07

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 4 czerwca 2007 r., sygn. akt (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że:

1.w okresie od dnia 24 września 1997 r. do dnia 6 stycznia 2006 r. pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w B. prowadząc jako sędzia sprawy: I Ns 1089/02, I Ns 417/03, I Ns 1388/98, I C 696/03, I Ns 511/05, I Ns 1403/02, I C 332/06 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 6 k.p.c. poprzez znaczne okresy bezczynności w sprawach, brak koncentracji materiału dowodowego, zbyt długie przerwy pomiędzy poszczególnymi terminami rozpraw, co spowodowało nieuzasadnioną przewlekłość postępowania:

- ▶ w sprawie I Ns 1089/02 od dnia 6 listopada 2002 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
 - ▶ w sprawie I Ns 417/03 od dnia 9 lipca 2003 do dnia 6 stycznia 2006 r.,
 - ▶ w sprawie I Ns 1388/98 od dnia 8 stycznia 1999r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
 - ▶ w sprawie I C 696/03 od dnia 6 sierpnia 2004 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
 - ▶ w sprawie I Ns 511/05 od dnia 24 września 1997 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
 - ▶ w sprawie I Ns 1403/02 od dnia 25 września 2001 r. do dnia 25 października 2002 r. od dnia 11 kwietnia 2003 r. do dnia 24 czerwca 2003 r., od dnia 24 listopada 2003 r. do dnia 3 sierpnia 2004 r. i od dnia 22 grudnia 2004 r. do dnia 6 stycznia 2006 r.,
 - ▶ w sprawie I C 332/06 od dnia 6 sierpnia 2001 r. do dnia 20 stycznia 2003 r.,
- tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i uznając, że stanowi

ono przypadek mniejszej wagi – na podstawie art. 109 § 1 p.u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary;

2. w dniu 16 listopada 2005 r. pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w B. dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 182 § 1 k.p.c. w ten sposób, że w sprawach o sygnaturach akt: I C 1937/99, I C 942/00, I C 553/02, I C 777/02 wydał postanowienia o umorzeniu postępowania, pomimo braku przesłanek do wydania orzeczenia tego rodzaju, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 p.u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 p.u.s.p. wymierzył obwinionemu karę upomnienia.

Jednocześnie, tym samym wyrokiem, uniewinniono sędziego Sądu Rejonowego od zarzutu opisanego w pkt. II części wstępnej w. wym. wyroku, tj. od tego, że w dniu 15 marca 2006 r. pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego, będąc referentem sprawy I C 87/03 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 178 k.p.c., w ten sposób, że wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania przy braku niezbędnego wniosku wszystkich stron o zawieszenie postępowania; a także od tego, że w okresie od dnia 22 listopada 2005 r. do dnia 23 listopada 2005 r. usunął z akt spraw o sygn. I C 1937/99, I C 942/00, I C 553/02, I C 777/02 postanowienia Sądu Rejonowego w B. z dnia 16 listopada 2005 r., którymi to dokumentami nie miał prawa wyłącznie rozporządzać.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone w części skazującej przez obrońcę obwinionego, który sformułował następujące zarzuty:

I. W odniesieniu do czynu przypisanego w pkt. I wyroku:

1. błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, iż obwinionemu można przypisać „znaczne okresy bezczynności w sprawach, brak koncentracji materiału dowodowego, zbyt długie przerwy pomiędzy poszczególnymi terminami rozpraw” – który to błąd miał istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia;

2. obrazy przepisów prawa materialnego, a to art. 107 § 1 p.u.s.p. – przez błędną interpretację i naruszenie następujących norm:

- ▶ art. 1 § 3 k.k. wobec przyjęcia okoliczności wyłączających winę obwinionego jedynie w zakresie wpływającym na wymiar kary,
- ▶ art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez zbędnej zwłoki i art. 6 Konwencji sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – wobec pominięcia, iż obie wskazane normy nakazują równowagę między rozsądnym terminem załatwienia sprawy a bezstronnością i rzetelnością postępowania, nadto przez przyjęcie, że jedynym adresatem wyżej wskazanych norm jest sędzia orzekający w sprawie a nie przede wszystkim Państwo jako organ odpowiedzialny za takie kształtowanie przepisów prawa oraz systemu działania wymiaru

sprawiedliwości, które umożliwi sędziemu zrealizowanie w sposób łączny i bezkolizyjny nałożonych nań obowiązków;

- ▶ art. 567 § 3 i 684 k.p.c. – wobec przyjęcia, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a to art. 207, zwłaszcza § 2 i 3, art. 212, 214 i 217 „sprawiają, że sąd dysponuje środkami dyscyplinującymi strony w zakresie realizacji zasady przeciwdziałania przewlekłości w sprawie”, przez pominięcie, iż zastosowanie tych przepisów może godzić we wskazane wyżej obowiązki sądu do kompleksowego i odpowiadającego rzeczywistości rozstrzygnięcia.

II. W odniesieniu do czynu przypisanego w pkt. III zaskarżonego wyroku zarzucono obrazę prawa materialnego, a to art. 107 § 1 p.u.s.p. przez:

1. przyjęcie, że błąd popełniony przy wydaniu orzeczeń o umorzeniu postępowania miał charakter rażący, tylko i wyłącznie w oparciu o hipotetyczne i wysoce spekulatywne przypuszczenia odnośnie mogących zaistnieć dalszych konsekwencji oraz przez przyjęcie, że czterokrotność jego popełnienia w sytuacji, gdy jednocześnie sędzia zmuszony był do wydawania setek orzeczeń, kwalifikuje tenże błąd do rangi rażącego, a w konsekwencji uzasadniającego odpowiedzialność dyscyplinarną;

2. naruszenie art. 1 § 3 k.k. – wobec przyjęcia okoliczności wyłączających winę obwinionego jedynie w zakresie wpływającym na wymiar kary.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanych czynów.

Z kolei Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym zaskarżył przedmiotowy wyrok zarzucając:

- ▶ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na stwierdzeniu, że obwiniony nie dopuścił się czynów opisanych w pkt. 3 (po modyfikacji wynikającej z wyroku – pkt 4) wniosku o ukaranie, mimo że w świetle całokształtu materiału dowodowego poddanego prawidłowej ocenie, nie była możliwa rekonstrukcja zachowań obwinionego odbiegająca od zaproponowanej we wniosku o ukaranie;
- ▶ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść poprzez ocenę, że elementy podmiotowe i przedmiotowe dotyczące osoby obwinionego oraz przypisanego mu przewinienia pozwalały na zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa instytucji odstąpienia od wymierzenia kary w wyniku przyjęcia, iż czyn obwinionego opisany w pkt. 1 wniosku o ukaranie stanowi przypadek mniejszej wagi;
- ▶ rażącą niewspółmierność (łagodność) kary upomnienia orzeczonej za czyn opisany w pkt. 3 wniosku o ukaranie – w odniesieniu do wszystkich

ujawnionych w sprawie okoliczności mających wpływ na jej wymiar, co pozbawiło tę karę oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie zarzutu opisanego w pkt. 3 – częściowo (4 po modyfikacji dokonanej wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego) wniosku o ukaranie i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, a w pozostałej części o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I wyroku przez wyeliminowanie ustalenia, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego stanowi przypadek mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. wymierzenie obwinionemu kary nagany w miejsce orzeczonej kary upomnienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

I. Żadne z wniesionych w tej sprawie odwołań nie okazało się zasadne, a postawione w nich zarzuty i sformułowane wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie. Podkreślić należy w pierwszej kolejności niezwykle staranne, wnikliwe i wszechstronne przeanalizowanie okoliczności ujawnionych w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Wręcz drobiazgowo pisemne motywy zakwestionowanego rozstrzygnięcia świadczą o tym, że wszystkie zagadnienia podnoszone obecnie przez skarżących zostały rozważone w sposób wyjątkowo skrupulatny. Autorzy środków odwoławczych nie wykazali zaistnienia zarzucanych przez siebie uchybień ani nie podważyli argumentacji przedstawionej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny orzekający w tej sprawie. Poza zaprezentowaniem własnych ocen i przekonań odmiennych od stanowiska sądu meriti wywody przedstawione przez skarżących nie dostarczają przekonujących racji mogących przemawiać za zmianą lub uchyleniem orzeczenia Sądu pierwszej instancji.

II. Odnosząc się do poszczególnych zarzutów zawartych w odwołaniu obrońcy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego stwierdzić trzeba, że wbrew odmiennym twierdzeniom autora skargi Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wnikliwie rozważył i przeanalizował cały materiał dowodowy, którym dysponował. W zakresie czynu przypisanego w pkt. I wyroku ustalenia faktyczne zostały poczynione w sposób prawidłowy i nie budzący wątpliwości ani zastrzeżeń. Trafnie przyjęto, że w toku postępowań prowadzonych w sprawach wymienionych w pierwszym z czynów przypisanych obwinionemu wystąpiły znaczne okresy bezczynności, nie wykazywano należytego dążenia do koncentracji materiału dowodowego, a także stwierdzono występowanie zbyt długich przerw między terminami poszczególnych rozpraw. Sąd Apelacyjny poddał analizie każdą ze spraw indywidualnie i udokumentował konkretne sytuacje oraz okresy braku działania sądu, które stały się podstawą do wyrażenia

przyjętej oceny i uznania, że w tych właśnie sprawach wystąpiła rażąca przewlekłość postępowania.

Prawidłowo również ustalono i przekonywająco wykazano, że odpowiedzialność za taki stan rzeczy w sprawach wymienionych w ramach pierwszego z przypisanych czynów – ponosił obwiniony. Również w tym zakresie zarówno stanowisko zaprezentowane przez Sąd pierwszej instancji, jak i argumentacja przywołana w tym względzie zasługuje na pełną aprobatę. W najmniejszym nawet stopniu nie została ona podważona zarzutami zamieszczonymi w odwołaniu, w którego wywodach nie sposób dopatrzeć się argumentów wskazujących na zaistnienie błędu w ustaleniach poczynionych w tym przedmiocie przez Sąd pierwszej instancji. Chybione jest zwłaszcza odwoływanie się do „okoliczności sprawy, które głęboko tkwią w trywialnych, lecz istotnych dla oceny pracy sędziego okolicznościach związanych z formą organizacji procedowania w Sądzie Rejonowym”. Przecież właśnie okolicznościom każdej sprawy z osobna były poświęcone rozważania czynione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny i skarżący nie przedstawił żadnej okoliczności, która miałyby być wadliwie ustalona. Natomiast sposób procedowania w sprawach cywilnych wynika z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, a nie z form organizacyjnych przyjętych w Sądzie Rejonowym. Wszelako także i to ostatnie zagadnienie traktowane jako realnie istniejące warunki działania obwinionego, wbrew twierdzeniom skarżącego, wcale nie umknęło z pola widzenia sądu orzekającego w tej sprawie, czemu dano wyraz nie tylko w motywach kwestionowanego rozstrzygnięcia. Zupełnie niedopuszczalnym natomiast zabiegiem, balansującym wręcz na granicy pomówienia, jest prezentowanie własnego przekonania odwołującego się do doświadczenia życiowego, że w tej sprawie „sekretariat robił wszystko, aby wykazać zasadność zarzutów Prezesa, a nie zaś to co powinien...”. Niezależnie bowiem od rzeczywistych utrudnień występujących w bieżącej działalności obsługi administracyjnej Sądu Rejonowego, podyktowanych zmianami kadrowymi lub wynikających z istniejącego poziomu kwalifikacji zawodowych, już sama przyznawana w ten sposób istniejąca świadomość takiego stanu rzeczy uniemożliwia powoływanie się na nią jako okoliczność ekskulpującą obwinionego. Przepisy wymienione w motywach zaskarżonego wyroku właśnie dlatego nakładają na sędziego obowiązki nadzoru i kontroli prawidłowego wykonywania przez pracowników sekretariatu zarządzonych przez niego czynności w prowadzonych sprawach.

Nie sposób też zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, polemizującego z poglądem o potrzebie przeciwdziałania przewlekłości postępowania przez strony i konieczności korzystania z istniejących instrumentów prawnych. Zarówno rytmiczne wyznaczanie terminów posiedzeń, egzekwowanie obowiązków nałożonych na strony, jak i odpowiednie skoncentrowanie czynności dowodowych, nie ma nic wspólnego z „ograbianiem”, jak to określa autor odwołania, uczestników postępowania z

przysługujących im uprawnień procesowych. Podobnie, zachowanie bezstronności i rzetelności postępowania nie pozostaje w żadnej opozycji do rozsądnego planowania i terminowego prowadzenia przydzielonych spraw.

Chybione są także wywody środka odwoławczego powołujące się na brak zawinienia obwinionego w związku z nadmiarem obciążających go obowiązków i przeciążeniem wynikającym z rosnącego wpływu spraw i powstających zaległości, za co miałyby odpowiadać Państwo, które przyjęło wygórowane standardy bez zapewnienia sądom środków technicznych, organizacyjnych i finansowych do ich wykonywania. W kontekście tak stawianego zarzutu odwoławczego przypomnieć chyba trzeba, że w tym procesie to nie Państwo jest obwinionym i to nie ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. wprowadzająca instytucję skargi na przewlekłość postępowania spowodowała, że obwiniony przesłuchiwał trzech świadków przez okres jednego roku. Warunki pracy i rozmiar obciążenia obwinionego były zresztą przedmiotem uwagi Sądu pierwszej instancji i sam skarżący przyznaje, że zostały nie tylko dostrzeżone, ale i uwzględnione w wyroku. Natomiast zakres oddziaływania tych czynników na treść rozstrzygnięcia należy uznać za odpowiedni do ich znaczenia.

Bez wpływu natomiast na ocenę stopnia zawinienia obwinionego pozostaje zagadnienie braku pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej innych sędziów tego samego wydziału za podobne uchybienia. Zgodnie z zasadą skargowości sąd dyscyplinarny może rozstrzygać jedynie w przedmiocie wniosku o ukaranie skierowanego przeciwko konkretnej osobie i w obrębie postawionych tam zarzutów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrył się natomiast naruszenia dyspozycji art. 1 § 3 k.k., która miałyby nastąpić w wyniku przypisania winy obwinionemu w tej sprawie. Odwoływanie się do tej podstawy zarzutu odwoławczego jest zabiegiem mało skutecznym, zwłaszcza że nie zostało poparte przekonującymi argumentami.

Nie można było również podzielić zarzutu naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p., które miało być wynikiem przyjęcia, że wydanie postanowień o umorzeniu postępowania w sprawach wymienionych w opisie czynu z pkt. III zaskarżonego wyroku stanowiło rażące naruszenie prawa. Także w odniesieniu do tej części rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, zarówno poczynione tam ustalenia faktyczne, jak i ocena prawna wyrażona w pisemnych motywach zasługują na aprobatę. Rozważania zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na temat potencjalnego znaczenia popełnionych przez obwinionego uchybień – siłą rzeczy – muszą być hipotetyczne, skoro usterki zostały ujawnione w wyniku trwającej akurat kontroli wizytacyjnej, a same orzeczenia zniknęły później z akt poszczególnych spraw. Nie oznacza to jednak braku możliwości dokonania oceny potencjalnego wpływu tego rodzaju uchybień na dalsze konsekwencje procesowe. Zupełnym nieporozumieniem i chyba przejawem braku właściwego pojmowania istoty problemu, jest wywodzenie w zaistniałej

sytuacji, że ujemny skutek rażących błędów popełnionych przez obwinionego strony mogły zniweczyć w drodze skorzystania ze środków zaskarżenia. Łatwość wykazania błędu wcale nie umniejsza jego wagi. Wręcz przeciwnie, oznacza, że został popełniony w sytuacji prostej do rozpoznania i zinterpretowania przede wszystkim przez podmiot podejmujący wadliwą decyzję. Zupełnie nie do przyjęcia jest wywód, że brak narażenia interesów stron miałby wynikać z możliwości łatwego wszczęcia ponownego postępowania w sytuacji, gdy dotychczasowe zostało umorzone całkowicie bezpodstawnie i w wyniku oczywistego naruszenia obowiązującego prawa.

III. Przechodząc obecnie do zarzutów sformułowanych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w odwołaniu wniesionym na niekorzyść obwinionego sędziego – stwierdzić trzeba, że także nie zasługiwały one na uwzględnienie. Zachowując chronologię tych zarzutów przyjętą przez skarżącego stwierdzić trzeba, że ustalenia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie czynu wyodrębnionego z zarzutu opisanego w pkt. III wniosku o ukaranie, tj. usunięcia postanowień o umorzeniu postępowania ze spraw Sądu Rejonowego w B. o sygnaturach akt: I C 1937/99, I C 942/00, I C 553/02 i I C 777/02 nie są dotknięte żadnymi błędami. Wprawdzie skarżący wskazał szereg okoliczności faktycznych, słusznie podkreślając ich znaczenie jako poszlak przemawiających przeciwko obwinionemu, ale nie można nie zgodzić się również ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który dostrzegając te okoliczności nie uznał ich jednak za wystarczające dla przyjęcia, że to tylko obwiniony i nikt inny – mógł usunąć przedmiotowe postanowienia. Wobec braku możliwości usunięcia wątpliwości istniejących nadal w tym zakresie, odpowiednie stosowanie dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. musiało działać na korzyść obwinionego. Wbrew przekonaniu skarżącego łańcuch poszlak wcale nie jest tak pełny i solidny, a jego poważnym nadwątleniem jest słaba strona motywacyjna (rozpatrując rzecz całą z punktu widzenia obwinionego) w sytuacji, gdy zarówno fakt wydania omawianych postanowień, jak i ich wadliwość merytoryczna zostały już zauważone i odnotowane przez wizytatora w sposób obciążający personalnie obwinionego. Nie można też skutecznie odwoływać się wyłącznie do zasad logiki, doświadczenia życiowego i lektury wielu stanów faktycznych, gdy jednocześnie nie dostarcza się dowodów potwierdzających sprawstwo obwinionego w tej konkretnej sprawie, a odnotować należy, że takich dowodów nie znalazł też prokurator prowadzący w tym przedmiocie postępowanie przygotowawcze. Niezależnie od wniosków wyprowadzonych przez skarżącego w kwestii odtworzenia rzeczywistego obiegu akt, zagadnienie to nie ma znaczenia przesądzającego o winie sędziego Sądu Rejonowego w odniesieniu do tego czynu. Podkreślić trzeba szczególne warunki braku należytej kontroli w zakresie przekazywania i przechowywania akt oraz postępowania z nimi, jakie w tym okresie panowały w Sądzie Rejonowym w B. z uwagi na odbywający się tam remont.

Zasadnicze wręcz znaczenie musi mieć też daleko idące zdyskwalifikowanie przez Sąd pierwszej instancji zeznań świadka K. Ż., do których chciałby odwołać się skarżący. Jak widać, przypomnieć trzeba niezwykle stanowczą i jednoznacznie negatywną ocenę wiarygodności relacji tego świadka m.in. właśnie w odniesieniu do zagadnienia postępowania z aktami tych spraw, które są przedmiotem zarzutu stawianego obwinionemu. Właśnie akurat w tej materii po wielokroć odmówiono wiary temu świadkowi, uznając jego relacje „za najzupełniej niewiarygodne” i podkreślając rozbieżność wersji prezentowanych przez niego na poszczególnych etapach postępowania. Odwołanie się do dyrektywy wynikającej z przepisu art. 5 § 2 k.p.k. było więc w takiej sytuacji w pełni uzasadnione.

Nie doszło też do zarzucanego przez skarżącego błędu w ocenie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych będącej podstawą zastosowania instytucji przypadku mniejszej wagi i odstąpienia od wymierzenia kary za czyn opisany w pkt. I kwestionowanego wyroku. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w pełni zasadnie nie ograniczył się wyłącznie do krytycznej analizy sposobu prowadzenia przez obwinionego sędziego czynności w sprawach wymienionych w opisie tego przewinienia, ale trafnie wziął pod uwagę również obiektywnie trudne warunki w jakich obwinionemu przyszło pełnić służbę w realiach panujących ówczasie w Sądzie Rejonowym w B. oraz osiągnane w niej – mimo to – wyniki, zwłaszcza w aspekcie wciąż rosnącego obciążenia. Nie przeoczono też i tego, że podobne zastrzeżenia zostały sformułowane również pod adresem innych sędziów, wobec których nie wszczęto jednak postępowań dyscyplinarnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił też poglądu skarżącego w odniesieniu do zarzutu rażącej łagodności kary upomnienia orzeczonej przez Sąd pierwszej instancji za czyn przypisany w pkt. III wyroku, co miało pozbawić tę karę oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego. Uznając zachowanie przypisane obwinionemu za naruszenie prawa oczywiste i rażące w takim stopniu, że osiągnęło poziom przewinienia dyscyplinarnego, nie można jednocześnie nie zauważyć, że już samo wszczęcie i przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego zakończonego wyrokiem stwierdzającym winę i orzekającym jedną z kar dyscyplinarnych, jest dla długoletniego sędziego cieszącego się dobrą opinią, niewątpliwie poważną dolegliwością. Właśnie patrząc na wymiar kary przez pryzmat oddziaływania profilaktycznego i dyscyplinującego należy baczyć, aby stopień stosowanej represji nie przekroczył poziomu znajdującego uzasadnienie jako reakcja współmierna do uchybienia, a zarazem uwzględniająca warunki w jakich do niego doszło oraz właściwości podmiotowe jego sprawcy. W przeciwnym bowiem wypadku, zamiast oczekiwanego wzmocnienia efektu pozytywnego, można wywołać całkowicie negatywne konsekwencje. Ocena argumentacji przedstawionej w zaskarżonym orzeczeniu dokonywana z tego punktu widzenia prowadzi do przekonania, że Sąd

pierwszej instancji kierował się podobnymi kryteriami i wyciągnął z nich prawidłowe wnioski, które nie zostały skutecznie podważone w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.